

Starcia w Grecji podczas demonstracji

7 grudnia 2011

GRECJA. Pierwsze demonstracje upamiętniające zabójstwo Alexandrosa Grigoropoulou zakończyły się pomniejszych starciami z policją. Zamaskowani protestujący obrzucili policję butelkami z benzyną i wyłupanymi kawałkami bruku. Policja odpowiedziała gazem łzawiącym. Dwie osoby odniosły niewielkie obrażenia.

Marsz zgromadził setki osób, które przemaszerowały pod parlament dla upamiętnienia zabójstwa przez policję Alexisa Grigoropoulou w 2008 roku. Zabójstwo to uwolniło niespodziewaną falę przemocy, objawiającą się w największych zamieszkach jakie doświadczyła Grecja od dziesięcioleci. Protestujący skandowali hasła przeciwko oszczędnościom i policji, niesiono transparent z napisem "Rewolucja społeczna, Teraz".

Do starć pomiędzy demonstrantami a policją doszło w różnych częściach Aten, jak również w Salonikach. Wiec zorganizowany przez uczniów szkół średnich na terenie dzielnicy Halandria zakończył się atakiem na pobliski komisariat policji. W ruch poszły m. innymi kamienie. Uczniowie zbliżyli się do samego wejścia zmuszając policjantów do wycofania się i skrycia wewnątrz budynku. Zniszczono elewację posterunku, a jednego z funkcjonariuszy pozbawiono tarczy. Wycofujący się tłum niszczył sklepowe wystawy i kamery bankowe.

W 2008 roku, tysiące osób wyszły na ulicę by walczyć z systemem niesprawiedliwości odpowiedzialnym za śmierć Alexisa. Niszczono sklepy, atakowano policję i budynki publiczne, podpalano samochody. Centra wielu greckich miast zmieniły się w strefę starcia obecnego porządku z wykluczonymi oraz marzeniami o lepszym świecie.

Policjant Vassilis Korkoneas, który oddał strzały do Alexisa został skazany na dożywocie. Jego partner, Vassilis Saraliotis, otrzymał wyrok dziesięciu lat pozbawienia wolności za współudział. Po odsiedzeniu jednego roku, Saraliotisa zwolniono w październiku (2011) ze względu na zły stan zdrowia jego ojca.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)